

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Nad Bałtykiem.

Od tygodnia z górą świat rozbrzmiewa głośnie krzykami, które głoszą, że Anglia gotuje pierścienie żelazny, okrążający Rosję. Podstawą tego pierścienia ma być Polska, jego przeznaczeniem—krucjata wojenna. Pierwszy sygnał do tej kampanji dały zainscenizowane jednocześnie z kilku stolic informacje „Berliner Tageblattu”. Jednocześnie w Moskwie jeszcze z większym, niż dotąd, hałasem zaczęto mówić o przygotowaniach Polski do wojny z Sowiecami i o pomocy angielskiej. Wyraźne zapowiedzenie, złożone przez Chamberlaina w Izbie Gmin, oraz wywiad min. Zaleskiego z korespondentem „Neue Freie Presse” stanowią oficjalne demonty tych pogłosek. Już przedtem przecie wiadano, że o żadnym kuciu broni przeciwko Rosji nie ma mowy. Źródłem pogłosek, przeznaczonych do niepokojenia opinii europejskiej były Moskwa i Berlin.

Cele tej akcji nie występywały narazie dostatecznie jasno. Niewątpliwie ostatnie walki w Chinach doprowadziły do zaostrzenia stosunków angielsko-sowieckich. Akcja propagandowa miała jednak stanowić przygotowanie ataku na innym froncie. Idzie o Bałtyk.

Nie jest bynajmniej tajemnicą, że pomyślnie ułożono się stosunków polsko-litewskich byłoby życzyliwie powitane w Londynie. W Brytanji chętnie widziałaby nawiązanie stosunków handlowych polsko-litewskich. Impuls główny do przychylnego stanowiska Londynu dla porozumienia polsko-litewskiego opierał się na podstawach ekonomicznych. Układ międzynarodowych stosunków ekonomicznych musi jednak z konieczności rzucać refleksa na politykę międzynarodową.

Mimo zupełnej bezpodstawności twierdzeń o angielsko-polskim froncie wojennym, skierowanym przeciwko Rosji, jest jasnym, że W. Brytanja jest b. silnie zainteresowana w stosunkach politycznych nad Bałtykiem. Piętą Achillesa jej polityki międzynarodowej jest zbliżenie niemiecko-sowieckie, które ongiś nierozważnie sobie lekceważyło. Byliśmy zawsze zdania, że Niemcy i Rosja są naturalnymi sprzymierzeńcami. Prawdę tę w Anglii z trudem sobie uświadomiono. W miarę zaostrzenia się antagonizmu angielsko-sowieckiego, kwestja stosunków niemiecko-sowieckich stawała się w Anglii sprawą coraz poważniejszą. Linja, łącząca Niemcy z Sowiecami, biegnie najkrótszą drogą przez Litwę. Kwestja Litwy stawia natychmiast na porządku dziennym sprawę Łotwy i Estonji. W ślad za nią póść musi przemierzana dotąd sprawa Prus Wschodnich. Ośrodkiem jest jednak Litwa.

Czemże ma być dzisiejsze państwo litewskie? Pomostem między Rosją a Niemcami czy klinem, dzielącym dwa państwa zaborcze i czynnikiem pokoju, który jest jednocześnie warunkiem egzystencji samej Litwy? Oto pytanie, którego rozwiązanie zbliża się pośpiesznie.

Fakt ten sprawia, że wśród polityków kowieńskich o najbardziej antypolskim nastawieniu psychicznym obok wystąpienia demagogicznych znaleźć można już dziś ślady zastanowienia nad przyszłością Litwy, której definitywne wejście do

układu politycznego niemiecko-sowieckiego, równa się utracie jej niezależności. Świadczą o tem niektóre ustępy mowy p. Woldemarasa, w których obok ataków antypolskich zaznaczył przecie, w formie coppersa dziwacznej, że w pewnych warunkach byłby gotów do rokowań z Polską. Jest to pierwsze tego rodzaju oświadczenie.

Podobnie przemówienia publiczne niektórych członków delegacji litewskiej brzmiały bardziej pojednawczo, niż dotychczasowe ich wystąpienia.

Zapewne daleko jesteśmy jeszcze od możliwości podjęcia normalnych stosunków z Litwą. Nie wiemy również czy Litwa szeregiem nowych układów z Rosją i Niemcami nie utrudni zbliżenia polsko-litewskiego. Kwestja definitywnej orjentacji Litwy waży się jeszcze i jeśli w Kownie widzimy pierwsze — choć tak blade jeszcze oznaki przebudzenia, to jednocześnie nie ulega wątpliwości, że ani Rosja, ani Niemcy nie pozostają bezczynne. Nacisk Sowieców idzie dziś przede wszystkim w kierunku Rygi i Tallinu.

Przedstawiciel Rosji Pietrowskij złożył w tych stolicach propozycję zawarcia odrębnych układów o nieagresji, które jednocześnie rozluźniałyby zobowiązania tych państw wobec Ligi Narodów. Depesze z Genewy i z Berlina doniosły, że Łotwa znajduje się w przededniu zawarcia układu. Z samej Rygi brak narazie potwierdzenia tej wiadomości. Pozostaje w każdym razie fakt nacisku, czynionego na państwa bałtyckie przez Rosję w kierunku pchnięcia ich w orbitę polityki sowieckiej. Alarmy prasy niemieckiej i ataki sowieckie przeciwko Anglii i Polsce były tylko przygrywką do akcji dyplomatycznej nad Bałtykiem.

Zbliża się chwila, w której państwa bałtyckie będą musiały wybrać między dobrodziejstwami gospodarczymi, jakie im daje zacieśnienie stosunków z Rosją, a niezależnością polityczną, którą zabezpiecza im bez wyjątku wszystkim — Litwie, Łotwie i Estonji — tylko Polska.

B. W.

Heimatsdienst przeciw Lidze Narodów.

GDĄŃSK, 8 III. (Pat.) Tutejszy Heimatsdienst rozpoczął ostatnio intensywną propagandę skierowaną przeciw Lidze Narodów. Insynuacją tej kampanji był odczyt wygłoszony przez sprowadzonego umyślnie w tym celu do Gdańska przez Heimatsdienst jednego z najwybitniejszych przywódców nacjonalizmu niemieckiego bar. Freytag Loringhofen.

Baron Loringhofen zasadniczy przeciwnik Ligi Narodów usiłował przedstawić w swym odczycie Ligę Narodów w świetle możliwie najniekorzystniejszym, streszczając w końcu swe wywody w zdaniu, że w Lidze Narodów decyduje wyłącznie siła. Naród niemiecki — mówił dalej bar. Loringhofen — nie może zadowolnić się swoim szczytłym obszarem, nie może zrezygnować ze starych prowincji. Wobec tego, zadaniem Niemiec jest rozbić okowy wersalskich.

Dopiero gdy Niemcy odzyskają swe utracone prowincje, Liga Narodów będzie mogła stać się rzeczywistym związkiem narodów i wówczas dopiero prawdziwy pokój będzie możliwy.

Pamiętajcie o głodnych dzieciach!

Chamberlain o sytuacji politycznej.

GENEWA, 8. III. (Pat.) Chamberlain przyjął dzisiaj po południu licznych przedstawicieli prasy zagranicznej. Powyższa konferencja prasowa wywołała wielkie zainteresowanie wobec krążących od pewnego czasu wiadomości o tem, że tematem rozmów genewskich ma być również sprawa stosunków chińsko-angielskich i pozostająca w związku z nią kwestja stosunków angielsko-sowieckich. Na zwiększenie zainteresowania się tą konferencją wywarła też wpływ, nadeszła dzisiaj rano wiadomość o uznaniu besarabskiej granicy Rumunii.

Na wstępie Chamberlain zaznaczył, że opinia, jakoby każdy zjazd ministrów spraw zagranicznych w Genewie miał oznaczać jakieś nowe wielkie posunięcie polityczne — nie jest uzasadniona. Niczego podobnego nie należy się spodziewać podczas obecnej sesji Rady Ligi Narodów. Następnie mówiąc o stosunkach chińsko-angielskich, minister podkreślił, że Anglia bynajmniej nie sprzeciwia się rozpatrzeniu tej sprawy przez Ligę Narodów i współdziałaniu w niej Ligi Narodów. Tem niemniej rząd brytyjski uważa, że byłoby to w chwili obecnej niewłaściwe i przedczesne.

Co się tyczy stosunków z Rosją, to Chamberlain wyraźnie zaznaczył, że Anglia wcale nie zależy na utrzymaniu w mocy umowy handlowej z Rosją i wogóle na stosunkach z Rosją, a jeżeli te stosunki nie są zerwane, to tylko dlatego, że Anglia nie chce wywoływać niepokoju w polityce europejskiej i utrudniać innym państwom ich sytuację.

Na pytanie, czy uznanie granicy besarabskiej przez Włochy jest rezultatem ostatnich rozmów jego z Mussolinim, Chamberlain oświadczył, że nie wywierał w tym kierunku żadnego nacisku, lecz jednakże sprawa ta była między innymi tematem rozmów pomiędzy nimi.

Manewry floty brytyjskiej.

LONDYN, 8. III. (Pat.) W dniu wczorajszym połączone floty brytyjskie, atlantycka i śródziemnomorska rozpoczęły wielkie manewry strategiczne.

Brednie sowieckie o stosunkach angielsko-polskich.

MOSKWA, 6. III. (Tel. wł.) Mimo kategorycznych zaprzeczeń, prasa sowiecka w dalszym ciągu zajmuje się uporczywie sprawą polsko-angielskiego zbliżenia, puszczając w świat coraz to nowsze „sensacje”. Według informacji warszawskiego korespondenta „Izwestij” angielskie koła polityczne posiadają już bardzo szeroki program przyszłej polityki, przeznaczony nie tylko dla Polski, ale także dla Niemiec, Litwy i Ukrainy.

Zgodnie z tym programem Polska i Niemcy zawierają umowę, którą gwarantuje Anglia.

Główne punkty tego programu mają być następujące:

- 1) Polska zrzeka się korytarza gdańskiego i zgadza się na korekturę granicy w Poznańskiem i Górny Śląsku na korzyść Niemiec.
- 2) Polska otrzymuje prawo wolnej ręki w stosunku do Litwy i Kłajpedy.
- 3) Polsce przyznaje się prawo suwerenności nad Prawobrzeżną Ukrainą z Odesą.
- 4) Lewobrzeżna Ukraina wraz z zagłębieniem Donieckim stanowi niepodległą Ukrainę pod protektorem Polski i Niemiec.
- 5) Niemcy zobowiązują się udzielić Polsce w razie potrzeby aktywnej pomocy przeciwko Rosji Sowieckiej.

Według informacji tegoż korespondenta plan ten w większości odpowiada poglądom wpływowych kół polskich, zbliżonych do Marszałka Piłsudskiego (!)

Warszawska korespondencja moskiewskiego oficjalnego organu kończy się następującymi słowami:

„Frzeszy o konieczności stworzenia białoruskiego i ukraińskiego „Piemontu” przestają już być bezpodstawnymi mrzonkami. Cień Petlury wyraźnie zarysowuje się na politycznym horyzoncie”.

Panika w Sowietach.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Z Moskwy nadchodzą tu wiadomości, iż pogłoski podawane przez prasę sowiecką, oraz oświadczenia różnych komisarzy i dygnitarzy szerzone wśród społeczeństwa rosyjskiego w związku z zatargiem angielsko-rosyjskim, wywołały niespodziewany i przykry efekt w życiu gospodarczym Sowietów.

W ostatnich dniach mówi się głośno o likwidacji różnych interesów prywatnych, jako też o masowym zakupywaniu przez publiczność złota, kamieni drogocennych i walut obcych. Wyniki tej paniki są katastrofalne.

Przedewszystkiem zachwiał się kurs czerwońca, który spadł znacznie i wykazuje w dalszym ciągu słabą tendencję. Do niedawna płacono 2 ruble za dolara, dziś w obrotach prywatnych płacą 3. Za 10 rub. zł. płacą 24 rub. sow.

Niewątpliwie spadek czerwońca i powiększona ucieczka od walut sowieckich odbiła się również na stanie kooperacji państwowych i spółdzielczych. Zachodzą coraz częściej wypadki, że czeki, wystawiane przez zagranicę na banki sowieckie, nie są honorowane. Powiększa to panikę i daje materiał do najfantastyczniejszych pogłosek.

Nowe trzęsienie ziemi.

KRAKÓW, 8. III. (Pat.) Obserwatorium krakowskie zanotowało wczoraj gwałtowne trzęsienie ziemi w odległości 6,000 km. Pierwsze wstrząśnienie nastąpiło o godz. 10-ej min. 49 według czasu środkowo europejskiego, główna zaś faza, która trwała 6 minut — o godz. 11 min. 8. O godzinie 12-ej trzęsienie ustało.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PRZEZORNOŚĆ”

S. A. w WARSZAWIE,
Plac Małachowski 4.
Założone w roku 1892.

Zawiera ubezpieczenia od OGNI, kradzieży z włamaniem i transportów oraz

na ŻYCIE i od nieszczęśliwych wypadków na warunkach liberalnych, odpowiadających ostatnim wymogom techniki asekuracyjnej.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność” S. A. jest obecnie zrzeszone z najpotężniejszą wszechświatową instytucją ubezpieczeniową, posiadającą największą ze wszystkich towarzystw asekuracyjnych na świecie liczbę ubezpieczonych

„THE PRUDENTIAL ASSURANCE COMPANY LIMITED”

HOLBORN BARS LONDON E. C. 1.
Z ROKU 1848

fundusze gwarancyjne które w końcu 1925 roku wynosiły
£. 195,000,000 t. j. Zł. 8,000,000,000.

Zdolni i solidni agenci poszukiwani.

Oddział Towarzystwa „Przezorność” S. A. w Wilnie na województwa:
Wileńskie, Nowogródzkie, Polesskie, Białostockie i Wołyńskie
Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 24, tel. Nr. 19 i 649.

(—) Dyrektor Józef Korolec.

3800

Nastroje chadecji.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Przywódca kl. chrześcijańsko-narodowych pos. Dubanowicz wypowiedział się wczoraj w jednym z pism warszawskich w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do ciał ustawodawczych.

Pos. Dubanowicz zaznacza, iż prawo rozwiązania Sejmu dane Panu Prezydentowi Rzplitej uważa za dużą poprawę w wprowadzeniu czynnika równowagi w ustroju państwowym. Rozwiązanie Sejmu, wysuwane przez niektóre stronnictwa lewicowe pos. Dubanowicz uważa za demagogię. W chwili obecnej dawać to prawo Sejmowi, to znaczy brać odpowiedzialność za wybory, wobec tego zaś, że reformy ordynacji wyborczej nie mamy, jest to brać odpowiedzialność za najgorsze wyniki wyborów.

Przed rozwiązaniem Sejmu powinna nastąpić reforma ordynacji wyborczej. Sejm — zdaniem p. Dubanowicza — powinien ustalić zasady reformy wyborczej, które winny być dokładniejsze i bardziej szczegółowe. Jeżeli zaś okaże się, że poza te zasady Sejm wyjść nie może i że w tak krótkim czasie nie może zrobić czegoś więcej, nie pozostanie nic innego do zrobienia, jak upoważnić rząd do zmiany ordynacji wyborczej na nowych zasadach.

Wywody pos. Dubanowicza wskazują wyraźnie na nastroje, jakie panują wśród naszej prawicy na tak aktualne obecnie tematy polityczne.

Strajk w Łodzi.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Strajk robotników przemysłu włókienniczego w Łodzi objął wczoraj przed południem tylko część fabryk. Pracowała przeważna część fabryk mniejszych, z wielkich zakładów czynne były fabryki: Poznańskiego, Gejera, Widzewska Manufaktura i inne.

Około 11 rano postłowie kierujący strajkiem, a mianowicie Szczerkowski (PPS) i Waszkiewicz (NPR) rozpoczęli obchodzenie poszcze-

gólnych czynnych fabryk, od których żądano, by porzuciły pracę.

Według danych komitetu strajkowego koło godz. 3 po południu strajk objął już wszystkie wielkie i średnie zakłady przemysłowe, jak w Łodzi, tak w okręgu przemysłowym łącznie z Tomaszowem. Pracownicy biurów, którzy uchwalili rezolucję o przyłączeniu się do strajku, dotychczas jeszcze pracują. Starsi natomiast majstrowie fabryczni, którzy wyłonili komitet strajkowy wspólnie z robotnikami, porzucili pracę.

Zakłady towarzystwa akcyjnego „Leonhart” zaproponowały 10 proc. podwyżki. Robotnicy jednak pod presją komitetu strajkowego propozycję tę odrzucili.

W mieście panuje zupełny spokój. Żadnych pertraktacji pomiędzy walczącymi stronami nie nawiązano.

Opinia min. Jurkiewicza.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Z powodu strajku w ośrodkach przemysłu włókienniczego przedstawiciel „Kurjera Wileńskiego” zwrócił się do p. ministra Pracy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicza z prośbą o sprezywanie stanowiska rządu w tej sprawie. P. minister odpowiedział:

„Dotychczas rząd nie interwenjował do zatargu i ograniczył się na razie do utrzymania ścisłego kontaktu ze swymi podwładnymi organami w Łodzi. Żadna ze stron nie zwróciła się dotychczas do rządu z prośbą o interwencję. Z chwilą, gdy fakt ten zaistnieje, rząd podejmie się rozjemstwa”.

Na zapytanie, czy istnieje możliwość szybkiego zlikwidowania zatargu, p. Minister oświadczył, iż w chwili obecnej trudno coś w tej mierze konkretnego powiedzieć. Dopiero przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami zainteresowanych stron mogłoby rozjaśnić sytuację.

Dziś płaszczyzna sporu jest bardzo duża. Niewiadomo również, jaka jest siła odporności obu stron

Stan rokowań o pożyczkę zagraniczną.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

W związku z rokowaniami rządu naszego w sprawie uzyskania większej pożyczki zagranicznej dowiadujemy się, iż w ostatnich tygodniach rząd polski odrzucił szereg zagranicznych drobniejszych propozycji pożyczkowych, więc przerwano rokowania z grupami belgijską i kanadyjską, z których jedna proponowała pożyczkę na budowę linii kolejowej Górny Śląsk — Gdynia, druga zaś na budowę linii Brześć, Podlaski-Toruń. Dalej odrzucono propozycje zaangażowania kapitału amerykańskiego w Banku Rolnym, jak wreszcie ofertę znanej grupy Kłopotocka. Chodzi o to, aby przygodne i stosunkowo drobne transakcje nie zaszkodziły zasadniczej linii naszej polityki kredytowej w Ameryce.

Stan rokowań o wielką pożyczkę amerykańską, prowadzonych przez w. prezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego przedstawia się następująco: ze strony połączonych grup amerykańskich proponują Polsce wielką pożyczkę w podwójnej postaci: 1) pożyczkę stabilizacyjno-walutową w wysokości 50 tys. dol., 2) pożyczkę inwestycyjno-gospodarczą prawdopodobnie również w wysokości 50 tys. dol. Grupa amerykańska sformułowała już ostatecznie szereg warunków, które zostały zakomunikowane rządowi polskiemu. W razie przyjęcia tych warunków przez nas nie będzie stało już na przeszkodzie do podpisania umowy pożyczkowej. Warunki te trzymane są w tajemnicy. Wiadomo tylko, jakoby grupa amerykańska zrezygnowała z części ustalenia jakiegokolwiek kontroli finansowej nad użytkowaniem pożyczki w Polsce, domaga się jedynie wprowadzenia jednego z reprezentantów swoich do zarządu Banku Polskiego. Ostatnio toczą się w sferach rządowych narady, które mają ostatecznie ustalić stanowisko kół miarodajnych w sprawie pożyczki. Finalizacji rokowań należy się spodziewać w ciągu 6 — 8 tygodni.

Prace wice-premjera Barila.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

P. w. premjer Bartel przyjął wczoraj na audyencji postą austriackiego p. Posta oraz postą włoskiego p. Maioniego. Następnie p. w. premjer konferował z pierwszym zastępcą szefa administracji wojskowej gen. Góreckim, dowódcą K. O. P. gen. Minkiewiczem i szefem Sztabu Gen. gen. Piskorem. W godzinach popołudniowych p. w. premjer odbył krótką konferencję z senatorem Adelmanem w związku z odbywającą się w Senacie dyskusją budżetową. Wreszcie p. w. premjer Bartel konferował z płk. Ulrichem w sprawie wychowania fizycznego młodzieży.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska 9—3. W Lecznicy Litewskiej (Wileńska 28) od 1—3 popoł. W. P. Z.

Posiedzenie Rady Finansowej.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Pierwsze posiedzenie Rady Finansowej odbędzie się dnia 20 b. m. o godz. 6 wiecz. w gmachu Ministerstwa Skarbu. Na posiedzeniu tem minister skarbu p. Czechowicz wygłosi expose zasadnicze o obecnej sytuacji finansowej.

Przyjazd ambasadora Skrzyńskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś przybywa do Warszawy ambasador Rzpłitej przy Watykanie p. Władysław Skrzyński. Pobyt jego w stolicy potrwa kilkanaście dni. Podobno, jak się dowiadujemy, ambasador Skrzyński przyjęty będzie na audyencji przez p. Marszałka Piłsudskiego, w. premjera Barila i min. Zaleskiego po jego powrocie z Genewy. Na konferencjach tych omówione będą zasadnicze zagadnienia państwowe w odniesieniu do Watykanu.

Wyjazd min. Moraczewskiego na inspekcję.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Minister robót publicznych inż. Moraczewski wyjechał wczoraj na inspekcję okręgowych urzędów robót publicznych. Wobec tego, że inspekcja jest ściśle tajna, kierunek wyjazdu p. ministra jest niewiadomy.

W sobotę p. minister powraca do stolicy.

Nowy poseł Czechosłowacji w Warszawie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Nowomianowany poseł Czechosłowacji dr. Wacław Girs przybywa w dniu dzisiejszym do Warszawy dla objęcia stanowiska. Wręczenie listów uwierzytelniających Panu Prezydentowi Rzpłitej ma nastąpić w najbliższych dniach.

Z ZAGRANICY.

Poselstwo czeskie w Rydze.

RYGA, 8.III (Pat.) Rząd czeskosłowacki postanowił utworzyć w Rydze poselstwo.

Britaniski i Rudaszewski NOWOŻEŃCOM Annie z Perlinów i Dawidowi JANOWSKIM składają serdeczne życzenia. 3811

Wśród pism.

Wyszedł Nr. 9 tygodnika „Comedia“ zawierający bardzo ciekawy artykuł o „Związku krytyków teatralnych“ G. Swierczewskiego, „Róża“ Zeromskiego na scenie teatru lwowskiego, premjery warszawskie „Szkoła żon“ i „Święty gaj“, feljton d-ra Edw. Boye'go na temat nieudalności tłumaczeń teatralnych, „Muzyczny tydzień w Warszawie“ H. Ostrowskiego, recenzja teatrowa poznańskich i bydgoskich, obszerny dział filmowy i dużo ilustracji składają się na całość numeru.

W Lidze Narodów.

Posiedzenie Rady.

GENEWA, 8.III (Pat.) Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś merorjałem Volksbundu w sprawie szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku. Specjalny komitet złożony z p. p. Urrutia (Kolumbia), Scialoia (Włochy), Trostwick (Holandia) ma jeszcze w ciągu obecnej sesji przedstawić Radzie w tej kwestji sprawozdanie i wnioski. Następnie Rada Ligi zajmowała się sprawą konferencji o prywatnej fabrykacji broni. Zwolnienie tej konferencji miałoby nastąpić jesienią r. b. Wreszcie ustalono termin konferencji prasowej na dzień 24 sierpnia r. b.

Sprawozdanie min. Zaleskiego.

GENEWA, 8.III. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, min. Zaleski złożył sprawozdanie o postępie ratyfikacji układów i konwencji zawartych pod egidą Ligi Narodów, poczem zdecydowano postawić na porządku dziennym 8-go Zgromadzenia Ligi Narodów sprawę jurydycznego znaczenia przyłączenia się do układów z zastrzeżeniem ważności od chwili ratyfikacji.

Konwencja w sprawie niewolnictwa.

GENEWA, 8.III. (Pat.) Przedstawiciel Kolumbji w Radzie Ligi Narodów Urrutia podpisał w imieniu rządu kolumbijskiego konwencję dotyczącą niewolnictwa zawartą w Genewie 25 września 1926 r. W związku z tem ilość państw, które podpisały konwencję, wzrosła do 31.

Włosi uznają suwerenność Rumunii nad Besarabją.

GENEWA, 8.III. (Pat.) Najważniejszym zdarzeniem dnia dzisiejszego było oświadczenie delegata włoskiego Scialoi, iż rząd włoski ratyfikował traktat w sprawie Besarabji zawarty dnia 20 października 1920 r. między rządami rumuńskim, a rządami Francji, Anglii, Włoch i Japonii.

W traktacie tym wymienione państwa gwarantują Rumunii posiadanie Besarabji, które zostało jej przyznane traktatem wersalskim.

Prawomocność traktatu została jednak uzależniona od tego, aby z pośród 4-ch wspomnianych państw ratyfikowały układ conajmniej 3. Anglia i Francja ratyfikowały traktat już dawno.

Rokowania z rządem włoskim ciągnęły się do dnia dzisiejszego. Obecnie więc po ratyfikacji przez Włochy, traktat uzyskuje moc obowiązującą.

Przyjazd Massaryka.

GENEWA, 8.III (Pat.) Prezydent czeskosłowacki Massaryk przybył tu incognito. Weźmie on prywatnie udział w posiedzeniu Rady Ligi Narodów.

Przedstawiciele Zagłębia Saary w Genewie.

GENEWA, 8.III. (Pat.) Przybyła tu delegacja złożona z deputowanych członków partji politycznych Zagłębia Saary w celu reprezentowania interesów ludności Zagłębia.

O czym będzie rozmawiał Stresemann z min. Zaleskim.

BERLIN, 8.III (Tel. wł.) Jak pisze „Berliner Tageblatt“, min. Stresemann w swych rozmowach genewskich poruszył niewątpliwie zasadnicze znaczenie, jakie w związku z sprawą stosunków polsko-niemieckich, posiada kwestja szkół niemieckich na Górnym Śląsku i powołał się przypuszczalnie na stronę prawną tej sprawy, jako też na jej rozstrzygnięcie bez prezydenta Calondera.

Przy rozważaniach nad sposobem traktowania tej sprawy w ramach obecnych narad w Genewie, będzie zdaje się, rozstrząsana myśl zasięgnięcia opinji międzynarodowego trybunału w Hadze.

W dniach najbliższych, min Stresemann omawiać będzie z min. Zaleskim sprawę wydalenia i osiedlenia się oraz unormowania na nowych podstawach wzajemnych stosunków handlowych i politycznych między Niemcami a Polską.

Skutki cyklonu.

LONDYN, 8. III. (Pat.) Pisma donoszą z Capstadtu, że liczba ofiar cyklonu w Tamatawie nie przekracza 30, natomiast uległy zniszczeniu wszystkie budynki z wyjątkiem gmachu urzędu skarbowego. Częściowo zniszczony jest też urząd pocztowy. Times donosi z Port-Louis, że w Tamatawie panuje obecnie zupełny spokój. Zaoptatrywanie ludności w żywność odbywa się zupełnie normalnie. Pierwsze wiadomości o kataklizmie były przesadzone.

Dwa miasta zniszczone.

TOKIO, 8. III. (Pat.) Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje, że w czasie ostatniego trzęsienia ziemi 30 osób poniosło śmierć, 67 zaś zostało rannych. Dwa miasta zostały całkowicie zniszczone.

Wykłady powszechne w U. S. B.

Prof. Dr. St. Władyczko: O sugestji.

Niedzielny wykład prof. d-ra Stanisława Władyczki ścianał, jak wszystkie wresztą prelekcje tego znakomitego uczonego, tłumy słuchaczy do sali im. Śniadeckich naszej Almae Matris.

Na wykładzie tym widzieliśmy oprócz prawie całego wileńskiego świata naukowego wiele osób z pośród sfer mieszczańskich i robotniczych, dla których, jak sądzić należy, osoba prelegenta, jak i treść jego wykładu są zewszeczmiar przystępne.

Prelekcję swą prof. Władyczko rozpoczął od biblijnej historii o uzdrowieniu przez Chrystusa Pana córeczce Jajru. Dziewczynkę — kończył prof. W. ową przypowieść — uzdrowił cud w słowie boskiem zamknięty. Po takim wstępie rzecz prosta wykład stać się musiał dla wszystkich zrozumiałym.

Sugestia toć to przecież okupacja jednej woli nad drugą. Sugierować t. zn. działać na wyobraźnię czyjąś, znaczy wprawdzie w drugiego człowieka coś, w co on uwierzy, nakłaniać go do jakiegoś czynu, o którym wpraw nie myślał, a wykona go niezawodnie.

W drugim niejako rozdziale swego wspaniale sprezygowanego wykładu prof. W. mówi o woli autorytetu: woli wielkich wodzów, urozynych, wieszczów, kaznodziejów i t. d.

Dalej idą już wywody ściśle naukowe. Sugestia stała się metodą naukową — i właściwie dopiero zastosowanie eksperymentalne znalazła w medycynie. Tutaj następuje dłuższy ustęp poświęcony objaśnieniom na specjalnych tablicach w jaki sposób akt duchowy przelata się w proces fizjologiczny, inaczej w jaki sposób powstaje czyn.

W każdym z nas są dwa Ja: ja świadome i ja nieświadome i każde z nich połączone jest z ciałem naszym i rozporządza się nim dowolnie. Jednym słowem posiadamy: ja wyższe i ja niższe. Do pierwszego należy: rozum i wola; do drugiego: uczucia, pamięć, wzruszenia, namiętności i t. d.

Czynności drugiego ja, podległe są pierwszemu i są bezwolne, automatyczne, tajemnicze, nieuchwytnie. Miłość jest dziełem naszego drugiego ja. Widzimy z tego, że to drugie nasze ja obryzmia w życiu naszym odgrywa rolę. Jest ono niemniej powolnym rumakiem, na którym jeździ ja wyższe: rozum i wola.

Sugestji każdy z nas zawdzięcza najlepsze drogowskazy w życiu. Potężną odgrywa ona rolę jako metoda wychowawcza. Po długim szeregu przykładów i ilustracji świetnych — prof. Władyczko wygłasza gorącą obronę wszelkich uczuć religijnych, bowiem niezaprzeczalnie jest, że cuda czyni wiara. Sama sugestia najczęściej dokonywa się przez działanie słowa, niemniej jednak przez wzrok, mimikę, ruchy. Czucie, uczucie, emocje powstają przez działanie promieni psychofizycznych. Nauka ustala, że niema rozdziału pomiędzy materją i energją.

Wszystko powstaje w świecie z materji elektromagnetycznej. Podobnie jak wszystko składa się z wielkiej ilości elektronów, z elektronów złożone są atomy mózgowe. Mózg porównuje uczony do aparatu radiodobiorczego; mózg posiada siłę świetlną. Mózg nieboszczyka, poddawany działaniom promieni słonecznych — a następnie sfotografowany — świeci na płycie fotograficznej.

Słowo wzbudza w naszym mózgu wyładowanie i działanie komórek myślowych, płynie w przestrzeni na falach uczucia i wytwarza promieniowanie intelektualne. W końcowym ustępie odczytu, którego streścić wprost niepodobna prof. Władyczko nawołuje do należytego oddziaływania starszych na młodzież. W ten sposób należałoby pojmować znaczenie sugestji. b.

Walne zebranie Zw. Osadników Wojsk. pow. w.-ir.

W niedzielę dnia 6 b. m. o godzinie 12 m. 30 w południe, odbyło się w lokalu przy ul. Ludwisarskiej 7, walne zebranie Związku Osadników Wojskowych Cywilnych powiatu wileńskiego trockiego. Do Prezydium wybrano mjr. Makowskiego, na asesorów pp. Rakowskiego i Plackowskiego. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożył prezes kpt. Fela. Jak się okazuje praca Zarządu Związku Osadników sła w dwóch kierunkach: 1) zabezpieczenia interesów osadników i 2) ciągłego kontaktu z władzami rolnymi. W ciągu roku sprawozdawczego osadnicy otrzymali, dzięki inicjatywie zarządu, szereg ulg w kupnie koni, niezbędnych do racjonalnego zagospodarowania, korzystali z kursów samorządowych i hodowlanych i innych organizowanych bądź przez Centralny Związek Osadników Wojskowych w Warszawie, bądź przez Wileński Związek Kółek Rolniczych. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i rady nadzorczej uchwalono jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Przy wyborach do nowego zarządu weszli: kpt. Józef Fela charakterze prezesa (poraz trzeci), pp-nik lek. Boguszewicz, oraz p. Plackowski.

Nakoniec walne zebranie uchwaliło szereg wniosków, zdających do poprawy sprawności organizacji — wyrażając pełne zaufanie do prawie jednogłośnie wybranego zarządu, z zapewnieniem dalszej pracy owocnej dla Związku.

Ogłoszenia

do „Kurjera Wileńskiego“ przyjmuje na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA „Kurjera Wileńskiego“ Jagiellońska 3.

Teatr i muzyka.

Wieczór kameralny ku czci Beethovena. Widmo Moniuszki w Lutni. Występ Berdjajewa.

Fala tegorocznych uroczystości z powodu stulecia śmierci Ludwika von Beethovena, idąca z Wiednia i z Bonu ogarnęła całą Europę i nawet w tak ustronnym zakątku jak Wilno odezwała się potrzeba współdziałania intensywnego w wyrażeniu hołdu nieśmiertelnemu duchowi. W lutym mówili na temat Beethovena p. Hulewicz, onegdaj mieliśmy wieczór kameralny poświęcony twórcy, w projekcie zaś jest wielki koncert symfoniczny, który odbędzie się w końcu marca.

Koncert kameralny, urządzony staraniem konserwatorium muzycznego w Wilnie, stanowi jeden z wieczorów całego cyklu koncertów zorganizowanych w tym roku przez naszą uczelnia muzyczną. Program sobotniego wieczoru obejmował sonatę skrzypcową (zw. Kreutzerowską od imienia słynnego skrzypka Kreutzera, któremu została poświęconą), trio fortepianowe Es dur (op. 1) oraz kwartet B dur (op. 18). Nie bardzo logicznym wydało mi się ułożenie programu, gdyż sonata, dzieło należące do najbardziej dojrzałych utworów Beethovena zamieszczono w środku pomiędzy dwoma utworami młodzieńczymi, przy czem najmłodsze trio fortepianowe op. 1 zamieszczono na samym końcu. Widać w tem brak pewnej lo-

giki, koniecznej w ułożeniu programu.

Wykonanie spoczywało w rękach kwartetu im. Moniuszki, p. Solomonowa oraz p. Ranuszewiczow. Kwartet B-dur odegrali pp. Ledóchowska, Bajlsztejn, Salnicki i Thorz z prawdziwym pietyzmem, w pierwszej części przy nieco zamartwych szczegółach Beethovenowskiego stylu; opanowanie tego stylu jest bardzo trudnym i w wielu kwartetach nienależyście uwzględnianem.

W całości brakło odrobiny temperamentu, tak koniecznego do muzyki Beethovena. Liryczne ustępy — wypadły natomiast bardzo subtelnie i nastrojowo. Sonata Kreutzerowska, odegrana przez p. Ranuszewiczową i Solomonową wypadła naogół blado i to dzięki skrzypkowi, który widocznie niezbyt usposobiony tego dnia, odbiegł bardzo daleko od ideału odtwórczego tej cudownej kompozycji, którą tak genialnie interpretował przed dwoma laty w Wilnie Huberman.

Zakończenie międzyilkim triem op. 1 — pozostało miły ślad i zartało nieco pamięć poprzedniej produkcji.

Słowo wstępne wygłosił z przejęciem prof. M. Józefowicz.

Jak już pokrótce na tem miejscu wspominaliśmy, widma S. Moniuszki powstały w różnych okresach życia kompozytora. W trzecim śpiwniku domowym widzimy duettino do słów „Naprzód ciebje wspomina“, w czwartym widzimy

piosnkę Zosi, w piątym duet „Na głowie ma kraśny wianek“. Mimo tej różnicy czasu, zachodzącej pomiędzy poszczególnymi ustępami kompozycji, mamy do czynienia jednakowoż z bardzo jednolitą całością. Mimo zasadniczej estradowej koncepcji dzieła, posiada ono niezmiernie wiele wyrazu dramatycznego i z tego też powodu nada się do wykonywania w formie teatralnej.

Szkoda tylko, że „Lutnia“, poświęcając tak wiele czasu pracy nad przygotowaniem „Widm“ nie zdecydowała się na dociągnięcie sprawy do końca, t. j. by dzieło wykonać z orkiestrą i w całości, o ile już nie scenicznie. Sądzę, że praca byłaby nie wiele większa a z pewnością wydatniejsza. Mimo wysiłków ze strony całego zespołu z p. Leśniewskim na czele, mimo bardzo sumiennego przygotowania solistów pp. Plejewskej i Benoniego — wrażenie naogół było zbyt mało proporcjonalne w stosunku do włożonego trudu. Należy — koniecznie na najbliższą przyszłość — obmyśleć sposób wykonania „Widm“ na scenie. Może wspólnie z zespołem Reduty, gdyż kierownictwo Teatru Polskiego nie jest w stanie wejść w ideowy kontakt z arcydziełem nieśmiertelnego ducha Moniuszki.

Równocześnie prawie z porankiem Tow. „Lutni“ odbywający się koncert orkiestralny pod dyrykcją W. Berdjajewa, był jednym z nielicznych prawdziwie udanych produkcji. Pomimo nieprzyjajnych warunków akustycznych (scena bez

sufitu) i nastrojowych (siedzenie w paltach na sali), p. Berdjajew zdołał osiągnąć maximum tego, co może zrobić kapelmistrz w ciągu 2—3 prób z zupełnie nieznanym sobie zespołem. P. Berdjajew najsilniejszy nacisk położył na pianach, których zdawało się, że nasza orkiestra na pokaz nie posiada. Tymczasem tak źle nie jest. Pokazuje się, że pianą są — tylko głęboko gdzieś ukryte w szablonych precyzyjności i że dopiero silna i energiczna indywidualność kapelmistrzowska, potrafi wydobyc z głębin precyzyjności właściwe wartości. P. Berdjajew był właśnie tym, który potrafił wycisnąć z naszego zespołu ukryte walory, tak niezmiernie cenne i pożądane na każdym koncercie symfonicznym.

Symfonia VI (patetyczna) Czajkowskiego, stanowi właśnie dowód jak pewne rzeczy mijają. Ostatnia część — z przejmującym akordem początkowym — jakoś dziwnie zbladła w swej sile dramatycznej. Czuję się, że ta muzyka oddala się coraz więcej od naszej struktury duchowej; wyczuwa się zapadające bańnię i klechdy o „głębokościach i wielkościach“ tego dzieła. Pozostaje jedynie widok niepospolitego talentu, zmarnowanego często w rutynowanym szablonie niemieckiej szkoły.

Jakież odrzyna się silnie od niesamowicie rozpaczyliwych i bezadziejnych nastrojów symfonji Czajkowskiego Rapsodia litewska Karłowicza. I tu mamy rozlegny smutek, rozpościerający się szeroko w cudownej instrumentacji, ale

jakież on jest różnym od bezbarwnej nostalgii inwencji Czajkowskiego! Wybitna różnica między psychiką polską a rosyjską w melodyce wykonywanych utworów jakież silnie jest zarysowała.

P. Berdjajew prowadził orkiestrę świetnie. Posiada on niewątpliwą zdolność sugestywnego oddziaływania na orkiestrę; przytem ogromna muzyczność, wybitne poczucie rytmu i świetna znajomość utworu złożyły się na całość sylwety wybitnego kapelmistrza.

Koncert zakończył kaprys hiszpański Rimsky-Korsakowa, wymiennie prowadzony przez p. Berdjajew. Wartość tego utworu leży raczej w zewnętrznych cechach o bardzo ciekawej instrumentacji, w czem Rimsky-Korsakow jest prawie bez konkurencji.

Równocześnie odbywające się poranki w Sali Miejskiej i w Reducie — rozbiły publiczność — tak, że frekwencja wszędzie mniej aniżeli średnia.

Dr. Sz.

REDUTA: „Papierowy kochanek“, komedia w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

Wszystkie sztuki Szaniawskiego mają urok prawdziwej, niesfałszowanej frazeologii poezji. Są one bowiem wyrazem pragnienia przemiany powszedniego życia w coś doskonalszego, bardziej niż rzeczywistość harmonijnego. Jest w nich dążenie do jakiejś inności, osiągniętej przeważnie drogą świadomego mamienia się, a choćby i oklamywania. Ale najczęściej tęsknota ta nasycza się tym fałszykiem po-

etyckiego frazesu, którym rozkoszuje się podczas swych „kwadransów duszy“ Hipolit, człowiek, „który grubo dorobił się na skórach, a jednak nie jest gruboskórny“... Tylko, że dusza jest dlań również dobrowolnym okłamywaniem siebie, w którą nie wierzy podobnie jak w to sztuczne słońce, czarne kwiaty i fontanne, upiększającą mu apartament.

Jego wyrafinowana córka po tej samej dąży drodze. Napozór trzeźwa, wyszydająca frazes, ulega w końcu klamanej miłości.

Bo mundus vult decipi, ergo... Pierrot jest uosobieniem tej własnej papierowej poezji, tego kłamliwego frazesu, którym bohaterowie „Papierowego kochanka“ pragną się odurzyć.

Reduta z wielką starannością wystawiła ten subtelny utwór. Nie mówiąc już o pięknym wnętrzu, doskonałe wrażenie wywołało misterne i ciepłe opracowanie ról, z których czołowe: Hipolit, Nelli i Pierrot były zagrane i wycienione w znakomite. Zasluga to pp. Wiercińskiej, Skąpskiego i Zawistowskiego.

W epizodach charakterystyczną komiczną postacią był Tauber. I w grze reszty zespołu trudno by dopatrzeć się było jakiegokolwiek usterki. Ponieważ „Papierowy kochanek“ w śróde schodzi już z afisza, ustępując slynnej „Żywej masce“ Pirandelli, więc miłośnicy twórczości Szaniawskiego powinni się śpieszyć z ujrzeniem tego artystycznego i niepowzedniego widowiska. T. Ł.

Życie gospodarcze.

O wznowienie produkcji kos w Nowej Wilejce.

W ostatnim czasie staje się aktualnym projekt wznowienia produkcji kos ręcznych do zboża i trawy w Nowej Wilejce — na gruzach zniszczonej podczas wojny światowej największej na całą Europę Wschodnią wytwórni Possehla. Projekt ten powstał wśród nowowilejskich robotników fabrycznych, którzy pracowali w byłych zakładach fabryki Possehla. Sprawie tej z inicjatywą wspomnianą grupę robotników, poświęcił p. inż. M. Sołtan specjalny artykuł pod tytułem „Maszyny Rolnicze” na łamach fachowego warszawskiego miesięcznika. Po wstępnej uwadze, w której autor podkreśla, iż charakterystyczną cechą życia gospodarczego u nas jest *nieznajomość rynku krajowego i jego zapotrzebowania*, czytamy:

„Uruchomienie przemysłu u nas szło bardzo często po linii stwarzania wytwórni typu ciężkiego przemysłu, produkujących przedmioty dużej wagi, kosztowne, trudne do wykonania i mające mały zbył w kraju, natomiast nie zwracano uwagi na przedmioty codziennego użytku, produkcji prawie rzemieślniczej, na które zapotrzebowanie jest duże, stałe i zbyt których jest zapewniony”.

Przynajmniej połowę metalowych przedmiotów codziennego użytku, łatwo dających się wyprodukować w kraju sprowadzamy z zagranicy.

Przechodząc do przedmiotu inż. Sołtan przytacza następujące zestawienie zapotrzebowania rolnictwa polskiego na kosy w ciągu ostatnich lat:

Lata	Import kos w klg.	Import kos w sztukach	Import za sumę złot.	Wartość według cen sprzedanych zł.
1924	306 000	612.000	793.000	1.265.000
1925	452.300	904.600	1.358.000	2.170.000
1926 do 1/X	192.797	385.594	859.749	1.137.000

Całe więc zapotrzebowanie na kosy pokrywane jest importem z zagranicy. Polska importuje kosy z Austrii, której prowincja Styria oddawna słynna jest z tego rodzaju produkcji. „Jak każdy import, tak i import kos — mówi inż. Sołtan — pociąga za sobą wywóz waluty, oraz daje pracę robotnikowi zagranicznemu ze szkoda robotnika polskiego. Na wypadek wojny, dostawa z Austrii, znajdującą się pod wpływem Niemiec, byłaby utrudniona, w kraju mogłyby zapanać głód kosowy, jak to było w Rosji w czasie wojny światowej”.

Nas interesuje pierwszy wniosek inż. Sołtana, iż import kos z Austrii odbywa się kosztem robotnika polskiego, a niemniej i rolnika kresowego, którzy szczególnie w sprawie wznowienia produkcji kos są zainteresowani.

Jeśli projekt uruchomienia produkcji kos krajowych staje się coraz bardziej aktualnym, to należałoby pomyśleć o realizacji go na terenie Nowej Wilejki, gdzie produkcja ta w swoim czasie dobrze prosperowała.

Znany jest fakt, co zresztą podnosi i p. inż. Sołtan, że „wytwórnia kos pod Wilnem w Nowej Wilejce, wyrabiała kosy nie ustępujące zagranicznym. Kosy wilejskie cieszyły się dużym popytem i miały ustaloną markę na rynku. Produkcja powyższej wytwórni wyniosła w 1913 r. 1.056,497 sztuk. Wytwórnia wilejska pokrywała prawie całkowicie zapotrzebowanie Litwy, Polesia i Białorusi. Kosy wilejskie najzupełniej wytrzymywały konkurencję kos zagranicznych, a w ostatnich latach wyparły kosy zagraniczne ze swego rynku”.

Fabrykę Possehla, z częścią maszyn i warsztatami do wyrobu kos wywieziono w czasie wojny do Moskwy. Tam produkcja kos upadła z powodu szerokiej planów, a matych środków, a głównie braku wykwalifikowanych sił roboczych. Dalszej produkcji w Nowej-Wilejce położyli kres okupanci Niemcy, którzy wykorzystali zakłady Possehla dla własnych celów. Kadry robotników nowo-wilejskich zostały w ten sposób zdiesiątkowane biegiem wypadków.

Jednak obecnie, majstrów i robotników, którzy przed dziesięć laty, pracowali nad wyrobem kos naliczyć możemy do 150.

W robotnikach tych pokłada wielką nadzieję p. inż. Sołtan, gdyż po omówieniu w sposób fachowy warunków, w jakich winna się odbywać produkcja kos, wskazuje na uruchomienie jej w okręgu Radomsko-Kieleckim siłami odpowiedniego robotnika z Nowej-Wilejki i... majstrów-instruktorów sprowadzonych z Austrii, co nie będzie sta-

nowiło trudności, wobec panującego tam bezrobocia.

Co do drugiego wniosku inż. Sołtana, to mamy pewne zastrzeżenia, zwłaszcza, że tak samo jak i on jesteśmy zdania, że wytwórczość kos należy uruchomić w skali najbliższych potrzeb i niewielkich wydatków. Historia wytwórni Possehla mówi, iż Nowo-Wilejka w niedługim stosunkowo czasie stała się zewszeczmiar odpowiednim ośrodkiem dla produkowania kos.

Jest to tem ważniejsze, że na miejscu tutaj posiadamy własnego wykwalifikowanego robotnika, którego sprowadzenie na teren Radomsko-Kielecki, jak niemniej sprowadzenie majstrów-instruktorów z Austrii okazałoby się dla zrealizowania projektu nowej kosowni znacznie trudniejsze, a sama realizacja wymagałaby wielkich wydatków, których na pokrycie, wątpić należy czy nawet wobec pewnego poprawienia się koniunktury gospodarczych znalazłoby się odpowiednie środki.

Obstając przy projekcie stworzenia starymi siłami nowej wytwórni w Nowej-Wilejce, choćby na skalę większego warsztatu zakrojonej, powołujemy się na głos fachowy inż. Sołtana w kwestji, co nam do wyrobu kos jest potrzebne: Otóż; „potrzebna jest specjalnie miękka stal, produkowana na węglu drzewnym, oraz węgiel drzewny, ponieważ na nim przyzwyczaili się pracować robotnicy kosiarzy nie jest konieczne mieć jako surowiec stal produkowaną na węglu drzewnym, można używać stali produkowanej na koksie, chodzi tylko o to, aby była bez domieszek, o odpowiednim składzie chemicznym. Ponieważ huty krajowe produkują wszelkie gatunki stali, należy przypuszczać, że i stal na kosy będzie można otrzymać z hut krajowych. Węgiel drzewny w dużej ilości produkują fabryki terpentyny, których nie brak na Kresach (w Białowieży posiadamy największą terpentyniarę w Europie)”.

Wobec powyższych danych rozchodziłoby się o dogodne warunki dostawy surowca dla mającej ewentualnie powstać wytwórni kos w Nowej-Wilejce, o której zaobserwaniu b. poważnie, jak mogliśmy się przekonać, myślą koła robotników, wyszkolonych w b. wytwórni Possehla.

Nowa wytwórnia miałaby, zdaniem inicjatorów, powstać na zasadach spółdzielni, temat więc jest do dyskusji. To też chętnie zamieszcimy wszelkie głosy fachowców i osób zainteresowanych zagadnieniem wznowienia wytwórni kos w Nowej-Wilejce pod Wilnem, B. W. S.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Zatarg w przemyśle tartaczanym.

Na skutek złej koniunktury handlowej na budulec i wyroby drzewne w ostatnich dniach zwiększył się zastój w miejscowym przemyśle tartaczanym. Zastój ten zwiększa się tembardziej, iż ostatnio daje się na tutejszym rynku odczuwać dotkliwy brak surowca.

W związku z tem stanęły tartaki kalwaryjski Gordona i Gersztala na Antokolu. Przybywa więc znów nowa rzesza bezrobotnych.

Z posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej.

W dniach 3 i 4 marca b. r. odbyły się pod przewodnictwem prezesa Okr. Urzędu Ziemska p. Łączyńskiego posiedzenia Okręg. Kom. Ziemskiej, na których w pierwszym dniu postanowiono:

Uchylić orzeczenie powiatowej Komisji Uwłaszczeniowej w sprawie ze skargi odwoławczej Jana Trofimowicza w przedmiocie uwłaszczenia na rzecz spadkobierców Władysława Łysienko z tytułu długoletniej dzierżawy gruntów zaśc. Gadziszki, pow. święciańskiego własność Anny Trofimowiczowej.

Dalej Komisja postanowiła załatwić przychylnie 3 sprawy, traktujące o zatwierdzeniu projektu scalenia gruntów wsi Dowboryszki pow. święciańskiego, folwarku Szarkiszki pow. brasławskiego i gruntów zaścianka Kazorzezy-Dolne również pow. brasławskiego.

Sprawę o zatwierdzeniu projektu scalenia gruntów okolicy Horodzkowo pow. wilejskiego postanowiono odroczyć.

Następnie Komisja odroczyła dwie sprawy zatwierdzenia dobrowolnej umowy o likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego tereny leśne majątku Antonowo pow. oszmiańskiego własność Aleksandry Kowryginowej, Niny Aleksandrowej Marii i Wiery Kowryginowych na rzecz wsi Dębina i Trascieniety tegoż powiatu.

Zkolei Komisja postanowiła w 15 wypadkach wdrożyć postępowanie scaleniewe na gruntach nadziałowych, jak zarówno gruntach poszczególnych wsi i okolic rozmaitych powiatów województwa wileńskiego.

Wreszcie zatwierdzono wykaz tytułu posiadania przed scaleniem listy rzeczywistych właścicieli (posiadaczy) gospodarstw planu klasyfikacyjnego oraz ogólnego i szczegółowego rejestrów pomiarowoszacunkowych przed scaleniem gruntów wsi Zybaki powiatu brasławskiego.

W drugim dniu posiedzenia Komisja zatwierdziła projekt scalenia gruntów wsi Rudawka pow. brasławskiego i zaścianka Samoniszki pow. święciańskiego, jak również części gruntów zaścianka Kochanówka i tegoż powiatu.

Pozatem postanowiono umorzyć sprawę, traktującą o zaniechanie postępowania scaleniewego, wszczętego w stosunku do gruntów wsi Charki pow. wilejskiego, oraz części gruntów uroczyska Charkowski-Las, z majątku wielki-Serwicz tegoż powiatu, należącego do Wincentego Poklewskiego-Kozieł.

Zkolei postanowiono przychylnie załatwić sprawę zatwierdzenia projektu przymusowej likwidacji serwitutu pastwiskowego, obciążającego maj. Barańca powiatu oszmiańskiego własność Władysława Bokszańskiego na rzecz wsi Kiryłówka tegoż powiatu.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 8-go marca. 1927 r.

w hurcie.		w Wilnie
Ziemiopłody:		
Zyto za 100 kigr.	43-44	
Owies	39-40	
Jęczmień browarowy na kaszę	nie notow.	
Pszonica	50-51	
W detalu:		
Mąka amer. za 1 kg.	90-110	
- żytnia 50 proc. razowa	60-65	
Mięso:		
wołowca za 1 kg.	2,10-2,20	
cielęcina	1,20-1,60	
baranina	2,20-2,50	
wieprzowina	2,50-2,70	
gęsi	10-14	
kaczki	5,00-8,00	
Tłuszcze:		
stonina kraj. 1 gat.	4,00-4,20	
smalec wieprzowy	4,50-4,70	
Nabiał:		
masło solone	7,00-7,60	
- solone	5,50-6,00	
śmietana za 1 litr	2,20-2,40	
twaróg	1,00-1,50	
Jaja za 10 sztuk	2,40-2,50	
Skóry:		
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10,00-14,00	
chrom za stopę	2,70-4,50	
gemza	4,50-6,50	
Drzewo wóz: sosna	10-14	
- brzoza	11-14	

Wieści i obrazki z kraju

SUWAŁKI.

Prace sejmiku powiatowego:

Odbyło się tu posiedzenie budżetowe sejmiku powiatowego, które było do pewnego stopnia dorocznym przeglądem sił, zamierzeń i nastrojów panów posłów sejmikowych.

Na pierwszy ogień obrad przeszedł budżet oświatowy. Okazało się, że sejmik suwałki nie ma zrozumienia potrzeby pomocy uczącej się młodzieży. Z widoczną satysfakcją skreślono drobne kwoty projektowane, jako zasiłki dla bursy żeńskiego seminarjum nauczycielskiego, stypendia dla 3 uczniów gimnazjalnych i t. p. Zaledwie dla 2 studentów udało się obronić drobne stypendia, jako pożyczki zwrotne i oprocentowane. Ogólnie wypowiadano się ujemnie o działalności inspektora szkolnego, w obronie którego niemal nikt nie występował. W ostatecznej decyzji sejmik zawiesił kredyty na szkolnictwo „do czasu uregulowania konfliktu z inspektorem szkolnym”. Jak widzimy, w całej tej historii ktoś jest nie w zupełnym porządku. Kto? Czyżby inspektor szkolny?

Na cele kultury i sztuki przyznano zaledwie 700 zł. (jeszcze mniej niż w Grodnie). Dla Muzeum w Grodnie uchwalono aż... 50 zł. Dla teatru „Reduta” nic, mimo, że ta często zjeżdża do Suwałk na gościnne występy.

W zakresie zdrowia publicznego uchwalono kredyty na utworzenie 3 nowych punktów ambulatoryjnych w Filipowie, Puńsku i Wiżajnach. Lekarze będą przyjmowali w ambulatoriach chorych za opłatą 1 zł. od osoby. Uchwała ta ma olbrzymie znaczenie wobec braku sił lekarskich na terenie powiatu. Do niedawna nawet obłożone chore musieli odbywać uciążliwą drogę do Suwałk, przebywając niekiedy po kilka mil.

Zwraca uwagę uchwalenie 3.000 zł. na cele przysposobienia wojskowego. Funduszem tym będzie dysponować specjalnie wyłoniony z ramienia sejmiku komitet.

Na cele opieki społecznej, a więc na przytulki, ochronki i t. p. asygnowano poważną sumę 57.000 zł., ale na pierwsze miejsce pod względem wysokości pozycji budżetowej wysunęła się, zresztą najzupełniej słusznie, rubryka na „popieranie rolnictwa”, która stanowiła dwieście cztery tysiące zł. W kwocie tej, pomiędzy innymi, przewidziano na budowę szkoły żeńskiej rolniczej w Kukowie—140.000 zł., na popieranie hodowli (10 buhai, 10 knurów, 4 ogiery)—14.000 zł., pożyczki dla mleczarni spółdzielczych—13.000 zł., wydatki na weterynaryę—17.000 zł.

Uchwalono budowę szkół powszechnych w Fornecie, Gibach, Jeleniewie, Krasnopolu, Nowej-Wsi, Wiżajnach, Bakałazewie i Zubrynk. Sejmik w rozumieniu trudnej sytuacji finansowej spółdzielni rolniczo-handlowej „Przyszłość” postanowił zakupić w tej spółdzielni udziałów na sumę 10.000 zł.

Następnie postanowiono zorganizować sejmikową Kasę Oszczędności i wybrano Zarząd Kasy w osobach pp. Rukata, Pojaskiewskiego, Szyzkowskiego, Kryszyna, Krzywickiego i Gicewicza.

Na zakończenie omawiano żywo potrzebę zorganizowania przedalnia na len i wełnę w Suwałkach. W tym względzie jednak żadnych uchwał ostatecznych nie powzięto. (w).

NOWOGRÓDEK.

Zjazd Kółek Rolniczych.

Związek wojewódzki Kółek Rolniczych nowogródzkiej staraniem swej sekcji spółdzielczej urządził w porozumieniu ze Związkiem Rew. Pol. Spółdz. Roln. zjazd spółdzielczy województwa nowogródzkiego, który się odbył w dniu 13 marca r. b. o godz. 10 rano w Nowogródku w sali Straży Ogniowej.

Porządek obrad zjazdu:

1. Zagajenie. Wł. Małski prezes Rady Woj. Związku Kół. Rol.
2. Wybór prezydium.
3. Powitanie.
4. Referaty:
 - a) „Polityka gospodarcza Polski”. J. Poniatowski wicemarszałek sejmiku.
 - b) „Zagadnienie spółdzielczości rolniczej w województwie nowogródzkiem”. A. Kokociński kierownik Związku Rew. Pol. Spółdz. okręgu wileńskiego.
 - c) „Hodowla i mleczarstwo spółdzielcze”. A. Piątkowski Dyr. Szkoły Roln.
 - d) „Spółdzielczość spożywcza na wsi”. Szabelski lustrator Zw. Spółdz. S. Dyskusja.
 5. Uchwalenie wniosków.

NIEŚWIEŻ.

Otwarcie mleczarni spółdzielczej we wsi Kręty-Brzeg.

W niedzielę dn. 20 lutego r. b. odbyło się uroczyste otwarcie Mleczarni Spółdzielczej we wsi Kręty-Brzeg, pow. Nieświeżskiego, gminy Horodziejskiej. Poświęcenia dokonał ks. prob. parafii Horodziejskiej, który jednocześnie wystąpił z odpowiednim przemówieniem do licznie zebranych członków wymienionej Spółdzielni. Oprócz członków byli obecni przedstawiciele Starostwa Nieświeżskiego p. Malukiewicz, kierownik Biura Wydziału Sejmiku p. Kuroczycki oraz inni przedstawiciele władz i instytucji społecznych.

Mleczarnia spółdzielcza w Krętym-Brzegu założona została przez Okr. Związek Kółek Rolniczych w Nieświeżu przy współudziale Sejmiku Nieświeżskiego, który przyszedł z pomocą finansową, przyczyniając się tem samem do nabycia potrzebnych w tym wypadku maszyn i narzędzi mleczarskich. Organizację ogólną mleczarni doprowadził do skutku p. Czesław Jaroszewicz, instruktor rolny Okr. Związku Kółek Rolniczych w Nieświeżu z wydatną pomocą przyszedł tamtejszy działacz społeczny p. Edward Salczak, kierownik szkoły powszechnej i prezes Rady Nadzorczej mleczarni.

Mleczarnia ta jest pierwszą na całym powiat Nieświeżski, a sądząc z zainteresowania się miejscowej ludności, powstaną wkrótce filje teje w sąsiednich wioskach.

Całkowite urządzenie mleczarni zakupionem zostało przez Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych z nowogródzkiej w firmie „Alfa-Lawal” w Warszawie.

Również przygotowano już łodownie, którą zaopatrzono należycie w łód.

Dzięki odpowiedniemu przygotowaniu i uświadomieniu o znaczeniu mleczarni dla podniesienia hodowli na terenie wsi, ludność miejscowa, a szczególnie światlejsi gospodarze jak to: pp. Bruj Ignacy, Guchlej Antoni, Pożniak Stefan, Paweł Szarkiewicz na czele ze swoim prezesem Rady Nadzorczej p. E. Solczakiem bezinteresownie dawała swą pomoc-pracę i wiele przyczyniła się do zorganizowania mleczarni.

Po poświęceniu mleczarni odbyło się skromne przyjęcie w lokalu szkoły powszechnej, podczas którego wygłosili przemówienie pp.: Kraszewski, prezes Okr. Zw. Kół. Roln. w Nieświeżu, Kuroczycki, kierownik Biura Wydziału Sejmiku, Smolenkow agronom Sejmiku, Jan Recmanik, lustrator Zw. Rew. Spółdz. Roln. w Wilnie. Zaznaczyć należy, że zabierali głos kilkakrotnie tamtejsi włościanie, dziękując w serdecznych słowach za zorganizowanie mleczarni.

Należy podnieść z uznaniem pracę państwa Solczaków, którzy z całym zaparciem się siebie pełnili obowiązki gospodarzy podczas poświęcenia i przyjęcia gości.

Rezultaty organizacji mleczarni ujawniły się zaraz na drugi dzień po poświęceniu, gdyż członkowie niezwłocznie stawili się licznie z mlekiem i tem samem rozpoczęto normalną działalność Spółdzielni.

NOWO-WILEJKA.

Walne zebranie robotników przemysłu drzewnego w Nowo-Wilejce.

W dniu 6 marca b. r. w Nowo-Wilejce odbyło się walne zebranie związku robotników przemysłu drzewnego, któremu przewodniczył sekretarz klasowych związków zawodowych p. Bujko.

Między innymi walne zebranie postanowiło przystąpić w najbliższej przyszłości do uruchomienia własnej łaźni. W tym celu został już zakupiony domek.

Dziwnem się jednak wydaje dłażeczą fabryka w Kuczuryskach, w której są zatrudnieni robotnicy przemysłu drzewnego nie uruchomiła dotychczas łaźni. A to jest jej obowiązkiem.

Dziś „Faust” z Emil. JANINGSEM. KONCERT slyn. art. S. BENONIEGO. WŁADZIO ZWIRLICZ. Telepatia. Jasnowidzenie. Fenomen. cud Polski. KINO „HELIOS”. 3812

Idealna pasta do zębów Krem Perłowy Ichnatowicz, Lwów.

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Podziękowanie.

Komenda Okręgu Zw. Strzel. Składa tą drogą wyrazy gorącego podziękowania Zarządowi Mensy akademickiej U. S. B. w Wilnie, a w szczególności jej kierownikowi p. Bydelskiemu, za łaskawe przyjęcie do wyżywienia oddziału strzelców w dniu 4 b. m.

Obowiązek meldowania.

Komendanci obwodów otrzymali rozkaz z komendy Okręgu, by pouczyli strzelców o konieczności meldowania się natychmiast po przyjeździe do Wilna w Komendzie Okręgu. Meldujący powinni posiadać legitymację strzelecką, względnie zaświadczenie wydane przez komendanta obwodu.

Nowa numeracja obwodów.

- Z dniem 1 b. m. oddziały Zw. strz. otrzymały nową numerację:
- Obwód Nr. 1 — M. Wilno.
 - " " 2 Wilno—Troki.
 - " " 3 Święciany.
 - " " 4 Brasław.
 - " " 5 Dzisna.
 - " " 6 Postawy.
 - " " 7 Wilejka.
 - " " 8 Mołodeczno.
 - " " 9 Oszmiana.

Walny Zjazd Delegatów.

W dniu 3 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie zwyczajny doroczny Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego. Na porządku dziennym Zjazdu wysunięte zostaną kwestje pierwszorzędnej wagi, sprawozdanie Zarządu i Komendy Głównej. Każdy oddział liczący 100 członków wysła jednego delegata. Zarządy okręgowych wysyłają po jednym delegacie. Z Wileńszczyzny wyjedzie prawdopodobnie kilkunastu delegatów.

Przedjazdowne posiedzenie Zarządu Głównego.

Dnia 13 b. m. odbędzie się w Warszawie specjalne przedjazdowne zebranie Zarządu głównego z udziałem wszystkich prezesów Zarządów okręgowych i komendantów okręgowych, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) odczytanie protokołu z poprzedniego zebrania,
- 2) sprawozdanie sekretarza generalnego,
- 3) sprawozdanie skarbnika Zarządu głównego,
- 4) sprawozdanie komendanta głównego,
- 5) porządek dzienny Walnego Zjazdu delegatów,
- 6) projekty zmiany statutu,
- 7) wolne wnioski.

Nalepki na dzień 19 marca.

Centralna Komisja Dostaw Strzeleckich posiada na składzie nalepki z podobizną Marszałka Piłsudskiego w cenie 20 groszy za sztukę, oraz specjalne płaskorzeźby Marszałka Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej rozmiar 80x65 cm. w drewnianej ramie. Zamawiać można: Aleje Jerozolimskie 27 m. 3. Centralna Komisja Dostaw Strzeleckich.

Sekcja propagandy.

W początku bieżącego mies. została utworzona przy Zarządzie Związku Strzeleckiego specjalna Sekcja Propagandy, która na posiedzeniu w dniu 2 b. m. ukonstytuowała się jak następuje: Przewodniczący: ob. B. Wścieklica, sekretarz ob. Klaczyński, ref. prawny ob. prof. Matusiak, referent odczytowy ob. Nawoyski. Sekcja propagandy rozpoczęła bardzo intensywną pracę, której wysiłkiem był wydaną na tradycyjnego „Kaziuka” „Dzień propagandy Strzelca”.

NOWOGRODEK.

Konferencja w sprawie Spółdzielni.

W dniu 12 marca r. b. odbędzie się w Nowogródku w sali Straży Ogniowej, konferencja wszystkich Spółdzielni Woj. Nowogródzkiego, podlegających Okręgowi Wileńskiemu Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych.

Początek konferencji o godz. 12-tej w południe.

Porządek obrad:

1. Stan i zadanie Spółdzielni Rolniczych w województwie nowogródzkiem—p. A. Kokociński, kierownik Okręgu Wileńskiego Związku Rewizyjnego P. S. R.
2. Formy współpracy poszczególnych typów Spółdzielni między sobą, oraz Kółkami Rolniczymi i Samorządem—p. W. Witwicki—lustrator Związku Rewizyjnego PSR. Okręgu Wileńskiego.
3. Z działalności Centralnej Kasy Spółek Rolniczych Oddziału w Wilnie—p. Z. Rewkowski, dyrektor Oddziału Wileńskiego Centralnej Kasy Spółek Rolniczych.
4. Wnioski i komunikaty.

Sroda
9
marca

Dziś: Franc. Rzymianki
Jutro: 40 Meczzen.
Wschód słońca—g. 6 m. 06
Zachód „ g. 17 m. 27

OSOBISTE.

— Naczelnik Wydziału Narodowościowego Min. Spr. Wewnętrznych w Wilnie. Bawi w Wilnie Naczelnik Wydziału Narodowościowego w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Henryk Suchenek-Suchocki.

P. Suchenek-Suchocki przyjechał do Wilna dla lepszego zaznajomienia się z miejscowymi warunkami pracy w dziedzinie narodowościowej.

Pobyt p. Suchenka-Suchockiego potrwa w Wilnie kilka dni.

MIEJSKA.

— Niebezpieczeństwo wylewu Wilji minęło. Zima minęła bezpowrotnie. Przynajmniej zapowiadają nam to ostatnie dni, które zdają się być zapowiedzią wczesnej wiosny.

Wczoraj naprzykład rosił deszcz i gdyby nie brudne resztki śniegu, które gdzieś niedziednie bieleją jeszcze w okolicy Wilna na polach, można by sądzić, że już mamy wiosnę.

Nic więc dziwnego, że i Wilja uwolniła się z okowów lodowych. Ponieważ jednak odwilż nastąpiła nagle, na Wilji powstają wielkie zatory, które mogą za sobą pociągnąć niebezpieczeństwo wylewu. Wczoraj około godziny 2-giej po południu utworzył się w Wilnie koło Zakretu ogromny zator, który groził wylewem.

Na miejsce udał się natychmiast zaalarmowany oddział saperów, który granatami rozbił zator.

— Stan zdrowotny Wilna. W ostatnim tygodniu t. j. za czas od 27 lutego do 5 marca b. r. zanotowano w Sekcji Zdrowia Magistratu m. Wilna następującą ilość zaszklonych na choroby zakaźne:

Tyfus brzuszny—3; płonica 4 (zmarło 1); błonica—4 (zmarło 1);

odra—1; gruźlica—4; jaglica—1; grypa—20. (s)

— Cukiernia „Artystyczna” otwarta do 1-szej popołudni. Komisarz Rządu na m. Wilno wydał zarządzenie, na mocy którego cukiernia „Artystyczna” będzie otwarta do godziny 1-szej po północy.

Będzie to pierwsza i jedyna w Wilnie cukiernia otwarta do godziny 1-szej po północy.

ARTYSTYCZNA

— III Środa Literacka Związku Literatów odbędzie się dziś d. 9 b. m. o godz. 8 wieczorem w Bibliotece Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. ul. św. Anny 4. W programie m. in., w związku z zapowiedzianym koncertem kompozytorskim Karola Szymanowskiego, pogadanka dr. T. Szeligowskiego na temat twórczości tego najznakomitszego w Polsce współczesnego twórcy muzycznego, ilustrowana wokalnemi i fortepianowemi utworami.

Prócz tego przewidziane są recytacje ostatnich utworów poetów wileńskich.

Wstęp dla członków Związku i przez nich wprowadzonych gości.

WYSTAWY.

— Wystawa bibliotek wileńskich (ul. Uniwersytecka 3). Wobec wielkiego zainteresowania i frekwencji, jaką się cieszy wystawa wśród szerokich kół starszej inteligencji i młodzieży, Zarząd Wileńskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich postanowił przedłużyć ją do niedzieli, dnia 13 marca 1927 r. włącznie. Termin bezpłatnych wycieczek szkolnych upłynął 6 b. m., od tej daty opłata dla wycieczek wynosi po 10 gr. od osoby. Uprasza się o wcześniejsze telefoniczne (Nr. 569), albo osobiste zgłaszanie grup szkolnych.

Wstępnicie do Związku Strzeleckiego.

Z POLICJI.

— Kurs wychowania fizycznego przy Komendzie Policji Państwowej. Z dniem 1 kwietnia b. r. przy Komendzie Policji Państwowej uruchomiony kurs instruktorski wychowania fizycznego. Na kurs ten powołanych będzie kilku funkcjonariuszy, którzy w przyszłości czynić będą nad wychowaniem fizycznym powierzonych im pięciu niższych funkcjonariuszy Policji Państwowej. (s)

Z POCZTY.

— Służba telegraficzno-telefoniczna w Pohulance. Z dniem 11 lutego b. r. została zaprowadzona służba telefoniczna i telegraficzna w agencji pocztowej w Pohulance pow. święciańskiego.

ZERRANIA I ODCZYTY.

— „O pracy nauczycielskiej pod względem higieny”. Wileńskie koło Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich podaje do wiadomości swych członków, że we środę dn. 9 marca o godz. 7 m. 15 wiecz. odbędzie się w sali gimn. Ad. Mickiewicza kolejne zebranie, na którym prof. U. S. B. dr. K. Karaffa-Korbutt wygłosi odczyt o „Pracy nauczycielskiej pod względem higieny”. Po odczytaniu dyskusja i wolne wnioski. Goście mile widziani.

— Zarząd T-wa Wioślarskiego w Wilnie niniejszem powiadamia swych członków, iż w dniu 20 marca r. b. o godz. 5 p. p. w lokalu zimowym T-wa przy ul. Mickiewicza 15—9, odbędzie się doroczne walne zebranie członków T-wa.

W razie, gdyby o wyznaczonej godzinie nie było przepisanej ilości członków (statut par. 27) zebranie odbędzie się tegoż dnia o godz. 6 p. p. bez względu na ilość przybyłych.

ROZNE.

— Strajk uczniów żydowskich gimn. Welera. Przed paru dniami jeden z uczniów żydowskich gimnazjum prywatnego Welera, który przez kilka dni nie uczęszczał do szkoły, przyniósł wychowawcy klasy 7-mej zaświadczenie rodziców,

wyjaśniające powody nieuczęszczenia do szkoły. Zaświadczenie to było bez koperty. Ten drobny szczegół doprowadził między nauczycielem tego zakładu Konterem, a wspomnianym uczniem do cierpkiej wymiany zdań. To pociągnęło za sobą wydalenie ucznia z gimnazjum. W obronie wydanego stanęła cała 7 klasa. Dyrekcja gimnazjum rozwiązała wówczas całą 7-mą klasę i oświadczyła, iż uczniowie, którzy chcą być z powrotem przyjęci do gimn. winni złożyć indywidualne podania.

Uczniowie zastrajkowali. Onegdaj zebrali się w liczbie około 40 w parku „Cieleńnik” chcąc się naradzić nad wytworzoną sytuacją. Natychmiast pojawił się oddział policji, złożony z 10 policjantów, którzy rozpedzili młodocianych „strajkowców”. W rezultacie zatarg między dyrekcją, a uczniami został wczoraj zlikwidowany w ten sposób, że wydalony uczeń zobowiązał się przeprosić dyrekcję i tem samem cała klasa 7-a została z powrotem przyjęta.

— Wypożyczający rowery wykupują świadectwo IV kategorii. Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, wyjaśniające, że osoby, trudniące się wypożyczaniem rowerów, które dotychczas musiały wykupować świadectwo przemysłowo-handlowe III kategorii mogą wykupować świadectwo IV kategorii.

— Zwolnienie od 5 proc. opłat za kryte wagony. Ministerstwo Komunikacji wydało zarządzenie, zwalniające eksporterów od dodatkowej 5 procentowej opłaty zakryte wagony.

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. „Papierowy kochanek”. Dziś po raz ostatni komedia w 3-ach aktach z prologiem J. Szaniawskiego „Papierowy kochanek”.

— Premiera „Żywej Maski”. Jutro po raz pierwszy tragedia w 3-ach aktach „Żywa maska” (Henryk IV) L. Pirandello w przekładzie Leona Chrzanowskiego.

Ceny miejsc zwykłe.

— W piątek „Żywa maska”. Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis”, Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dni powszednie, i od 10 do 12 w niedzielę i święta. Kasa Reduty czynna jest od 5-ej popoł., w

dniah przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— Karol Szymanowski i Irena Dubiska w Wilnie. Na koncercie kompozytorskim w Reducie, urządzonym staraniem Związku Literatów i T-wa Filharmonicznego, usłyszy Wilno po raz pierwszy szereg ważniejszych utworów z bogatego dorobku twórczego K. Szymanowskiego, uznanego dziś w całym świecie za jednego z czołowych kompozytorów. Osobisty udział świetnego muzyka i słynnej wiolinistki Ireny Dubiskiej, oto dwie niezwykle atrakcyjne twórczości, które odbędzie się w najbliższy wtorek, a zapowiada się jako hold dla wielkiego, w pełni rozkwitu stojącego talentu.

Sprzedż biletów rozpocznie się jutro w biurze „Orbis”.

— Z Teatru Polskiego. „Płomienna noc”. Dziś „Płomienna noc”—Lengyela.

— Jutrzejna premiera. Jutro po raz pierwszy grana będzie węgierska komedia Fodora „Doktor Julja Szabo”. Jest to najnowsza sztuka z repertuaru scen europejskich.

Teatr Polski w Wilnie wystawieniem „Doktora Szabo” uprzedził Warszawę, gdzie premierę „Doktora Julji Szabo” wyznaczone dopiero na kwiecień.

— Koncert-porannek w Teatrze Polskim. W niedzielę najbliższą 13 marca o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-porannek. Program wypełnią prof. Władysław Burkath (fortepian) i Janina Korsak-Targowska (śpiew).

W programie: Chopin, Szumann, Granados, Liszt-Verdi, Nowiadomski, Ravel, Delibes, Marczewski.

W części drugiej utworu muzyczne i pieśni prof. Wł. Burkatha. Prof. Burkath uznany jest jako twórca (otrzymał pierwszą nagrodę na Konk. Komp. w Warszawie) i posiada w swoim dorobku kompozytorskim kilkadziesiąt utworów.

Na koncercie w niedzielę Wilno usłyszy obok najcenniejszych utworów Chopina — suitę fortepianową prof. Burkatha, poświęconą pamięci Mistrza.

— Teatr Rewji „Kakadu”. Ostatnie gościnne występy wszechstronnie stawy halucynatora jasnowidzącego Egipcjanina, profesora uniwersytetu w Kalkucie Ben-Alliego.

Początek o godz. 8-ej m. 15. Ceny miejsc od 1 zł.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Falszerze zaświadczeń walutowych aresztowani. Policja śledczą m. Wilna wpadła na trop zorganizowanej szajki falszerzy zaświadczeń walutowych, zezwalających na wywóz obcych walut zagranicę.

Kilku członków szajki falszerzy zostało aresztowanych.

Kino kameralne
Polonia
Mickiewicza 22.

Dziś!

W rolach głównych
ulubienica publiczności
Maie Murray i John Gilbert.

„Wesoła wdówka”

Najwesełsza operetka w 10 aktach.

Specjalny układ muzyczny według operetki. Początek o g. 4 pp., ost. seansu 10.15.

Kino - Teatr
„Helios”
Wileńska 38.

Najpotężniejsza PREMIERA sezonu. Najwspanialszy film wszystkich czasów. Tytaniczna epopeja miłości, cząstki i śmierci, osnuta na tle archaizata. Słynny artysta opery
Serg. Benoni

FAUST

GOETHEGO. W roli Mefistofelesa genjal. mistrz ekranu
Emil JANINGS.

Przed seansem KONCERT. Władzio Zwirlicz wykona „Kuplety Mefistofelesa z op. „Faust” i inne utwory. Nad program: Cud natury. Telegraficznie przesyłane. Odgaduje myśli

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiecki w m. Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 28, m. 5 zamieszcza, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, iż w dniu 10 marca 1927 roku o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Niemieckiej Nr. 37 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej należących do Salomona Abramowicza majątku ruchomego, składającego się z towarów biawatnych, oszacowanego na sumę 939 zł.

(—) Komornik Fr. Legiecki.

Licytacja.

Dnia 15 marca b. r. o godz. 10-ej rano w lokalu D / Tr. R. Wojewódzkiego przy ul. Wielkiej 46, będzie sprzedana z licytacji ruchomości, składająca się ze sprzętów domowych i części odzieżowych, zasekwestrowanych za zaległe składki na rzecz Kasy Chorych m. Wilna.

3816

Ogólne Zgromadzenie Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P.

W myśl art. 20 § 2 statutu Ogólnego Zgromadzenia Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego Ligi Obrony Powietrznej Państwa (L.O.P.P.) składające się z delegatów Komitetów Powiatowych i Komitetów działających na prawach Komitetów Powiatowych, odbędzie się 3 IV 1927 r. o godz. 10 i pół w lokalu Spółdzielczego Banku Ludowego, ul. Mickiewicza 7.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydium. 3. Sprawozdanie Zarządu. 4. Sprawozd. Komisji Rewizyjnej. 5. Sprawozdanie Rady Nadzorczej. 6. Zatwierdzenie programu działalności i preliminarza budżetowego na r. 1927. 7. Wybory: a) Zarządu, b) Komisji Rewiz., c) Delegatów na Ogólne Zgromadzenie L.O.P.P. 8. Ustalenie w jakich pismach mają być umieszczane ogłoszenia o Ogólnym Zgromadzeniu. 9. Wolne wnioski.

Zgodnie z art. 17 § 4, Og. Zgromadzenie jest prawomocne bez względu na ilość przybyłych delegatów.

Wstęp dla członków i sympatyk. wolny.

Zdemobilizowany oficer.

agronom, lat 32, wysoki, wzrostu, zdrowy, pozna panią w celu matrymonialnym, która będzie mogła znaleźć mu posadę, gdyż obecnie jest bez środków. Oferty dla „Porucznika do adm. „Kurjera Wil.”.

3815

5 marca r. b. wieczorem zginęła suka rasy pointer, siwa w brązowe taty, z krótkim ogonem. Nieprawnych posiadaczy będą ścigać sądownie. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Witoldowa 26—8.

3817-2

Biurowo Elektryczne i Radio-techniczne D. Wajmana.

Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekonanie się.

3262

Zakład fryzjerski

Saion damski i manicure. Komfortowo urządzony, w śródmieściu dobrze prosperujący, z powodu stosunków rodzinnych sprzedam lub przyjmę spółnika.

Wiadomość: ulica Ad. Mickiewicza 15—24. 3783 0 Bolesław Niemirowski.

MEBLE

SOLIDNE najtaniej nabyć można w D / H.

H. SIKORSKI i S-ka Zawalna Nr. 30

3765-4

Akuszerka

W. Smałowska. Przyjmuje od g. 9 do 19. Mickiewicza 46—6. 3734



Zakład fryzjerski

Do litościwych serg udaje się z prośbą była biuralistka, zredukowana, mająca na utrzymaniu ciężko chorych rodziców starców, a znajdującą się obecnie bez żadnych środków do życia.

Chcąc, choć cośkolwiek zarobić na życie zajmuje się uliczną sprzedażą cukierków.

Nie mając jednak za co wykupić świadectwa na handel uliczny, narażona jest na częste areszty i pozbawianie i tak nędznego zarobku.

Blaga więc ludzi litościwego serca o pomoc pieniężną, aby nie umrzeć z głodu wraz ze starymi rodzicami.

Ofiary przyjmuje Redakcja „Kurjera Wileńskiego”, Jagiellońska 1.

Zakład fryzjerski Wileńska Nr. 10. Manicure wypełn. pierwszorzędną i zł. Strzyżenie pań z podryzów. I zł. oraz sałon męski. Obsługują pierwszorzędni fachowcy.

1365-b

Za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymasz w prenumeracie co tydzień jedną książkę:

6 tomików naszych wydawnictw 95-cio groszowych które po wydaniu żelaznych serji Londona, Benoit'a i innych nie potrzebują reklamy.

6 tomików żółtej biblioteczki hist.-geogr. „Rój” tak dobrze znanej w każdym zakątku kraju i powszechnie cenionej za pierwszorzędne pióra, aktualność, pomysłowość i rzetelność.

Po nad to tylko prenumeratorem nasi będą mieli prawo za nastędnym 2 zł. 50 gr. otrzymać wraz z przesyłką do wyboru z pośród kilku wydanych przez nas w każdym kwartale:

1 tom wylotowy, kilkunastotomkowy w cenie księgarskiej najmniej 4 zł. (z tego typu jest np. ostatnio przez nas wydana „Miłość Samuraja”, Wacława Sieroszewskiego).

W ten sposób „Rój” ofiarowuje: a) beletrystykę, b) aktualności podręczne, historyczne itp., c) możliwość kompletowania istotnie wartościowej biblioteki.

Żądać prospektów!

„RÓJ” s. z o. o.

Warszawa, Kredytowa 1 P.K.O. 9880

Popierajcie Ligę Żeglugi Morskiej i Rzecznej!

JACK LONDON. 24

MIK

Daughtry ze zdumienia targnął kosmyk swych szpakowatych włosów i rzekł:

„No, wziął mię pan. Uwierzyłem w ten skarb”.

„Przynajmniej, że miło mi to usłyszeć. Widzę, że nie straciłem jeszcze sprytu, jeśli zdołałem oszukać takiego człowieka jak ty. Łatwo oszukiwać ludzi, dla których pieniądź jest całą treścią duszy. Zwróciłem uwagę na twego psa, na twego murzyna i na twoje piwo. Dlatego właśnie trudniej ci oszukać, że nie dbasz wyłącznie o zakopany skarb i o złoto. Ci co marzą tylko o złocie dziwnie łatwo dają się złapać. Tacy ludzie nie wiele walcą. Obiecuję im sto dolarów na głowę, a staną się jak głodne zwierzęta. Wspomnij o tysiącu dolarów, lub o dziesięciu tysięcy na głowę — i masz przed

sobą zupełnych warjatów. Jestem stary, bardzo stary. Chcę żyć dopóki nie umrę, to znaczy, że lubię żyć przyzwoicie, wygodnie, posiadając szacunek ludzi”.

„Lubi pan też długie podróże? Zaczynam rozumieć. Właśnie gdy zbliżają się do miejsca, gdzie nie ma skarbu, drobny wypadek, jak naprzykład strata wody zmusza ich zwinąć do portu i rozpocząć poszukiwania na nowo”.

„Stary Marynarz” skinął głową i mrugnął wyblakłym okiem.

„Był statek Emma Louisa. Trzymałem ich w podróży przeszło osiemnaście miesięcy dzięki wypadkom z wodą i innym podobnym. W dodatku umieścili mię w jednym z najlepszych hoteli w New-Orleans, przeszło na cztery miesiące przed rozpoczęciem wędrówki i dali mi porządną zaliczkę, tak, wspaniałą zaliczkę”.

„Niechże pan więcej powie; zajmuję mię to niesłychanie”. Dag Daughtry wychylił ostatni łyk piwa. „Doskonała gra. Mógłbym wyuczyć się jej na stare lata, chociaż, słowo daje, nie będę panu

wchodził w drogę. Nie rozpocząłbym jej dopóki pan żyje, chociaż doskonała gra”.

„Przedewszystkiem trzeba znaleźć ludzi z pieniędzmi — z wielkimi pieniędzmi, tak, by żadna strata krzywdy im nie wyrządziła. Łatwiej też ich zainteresować”.

„Bo są chciwi”, przerwał steward. Czem więcej mają, tem więcej mieć pragną”.

„Właśnie”, ciągnął dalej „Stary Marynarz”, i przynajmniej mają za swoje. Taka podróż na morzu doskonała dla ich zdrowia. Ostatecznie nie krzywdzą ich, nie im złego nie robię, tylko na dobre im to wychodzi i zdrowie poprawia”.

„Ale bliźny, — to przecieście twarzy — ten brak palców u ręki? Nie zdarzyło się to podczas walki na łodzi, gdy posługacz rzucił się na pana. Gdzież u licha to pana spotkało? Proszę zacząć chwile. Należy nową szklankę”. Z pełną szklanką przed sobą, Charles Stough Greenleaf opowiedział historję swojej bliźny.

„Przedewszystkiem powinieneś wiedzieć, że jestem,—no gentlem-

nem. Nazwisko moje spotkasz na kartach historii Stanów Zjednoczonych za czasów, gdy jeszcze nie były Stanami Zjednoczonymi. Skończyłem jako jeden z najzdolniejszych studentów uniwersytet którego nie będę tu wymieniał. Nazwisko, pod którym mię znają nie jest moim nazwiskiem. Ułożyłem je starannie z nazwisk innych rodzin. Przechodziłem liczne nieszcześcia. Już jako młody człowiek przebywałem na okręcie, nigdy jednak na pokładzie Włde A-wakke, który jest statkiem mojej wyobraźni—i utrzymaniem mego życia w ostatnich czasach.

„Bliźny, o których pytasz i brak palców? Oto jak się stało. Zdarzyło się to zrana, w wagonie Pulmanowskim, gdy czas już było wstawać. Wagon był przepelniony i musiałem zgodzić się na górną ławkę. Było to bardzo niedawno. Kilka lat temu. Byłem już starym człowiekiem. Wracaliśmy z Florydy. Spotkały się dwa pociągi. Pociąg spiętrzył się, niektóre wagony upadły na bok i spadły z nasypu do wyschniętego jeziora z wyso-

kości dziewięćdziesiątych stóp. Sucho tam było, chociaż pozostało trochę wody, jakie dziesięć stóp średnicy i osiemnaście cali głębokości. Poza tem były tylko suche kamyczki i spadłem na te kamyczki.

„Stało się to w ten sposób. Wziąłem właśnie obuwie, spodnie i koszulę i miałem zejść z postania. Siedziałem na brzegu górnej ławki ze spuszczone mi nogami, gdy nastąpiło starcie się dwóch lokomotyw. Ławki po przeciwniej stronie, górna i dolna były już uprzętnięte.

„Siedziałem wtedy ze zwieszonymi nogami, nie wiedząc, gdzie jestem, w wagonie, czy w mieszkaniu, gdy zdarzyła się katastrofa. Zleciałem z tej górnej ławki, przeleciałem jak ptak przez przedział, wypadłem przez okno po drugiej stronie głową naprzód, przewracając się spadając te dziewięćdziesiąt stóp tyle razy, że wołę tego nie wspominać, i cudem jakimś byłem prawie wyciągnięty jak struna w powietrzu, gdy wpadłem do wody. Nie było tam głębiej niż osiemnaście cali. Lecz uderzyłem się

i uderzyłem tak mocno, że straciłem przytomność. Ja jeden wyszedłem żywy z tego wagonu. Spadłem na bok o czterdzieści stóp od niego. Wyciągnięty tylko nieboszczyków. Gdy mię wyciągnięto z wody, nie byłem bynajmniej nieboszczykiem. Gdy już lekarze skończyli ze mną, nie miałem palców, miałem natomiast te bliźne na twarzy... i chociaż trudno to odgadnąć, od tej chwili brakuje mi również trzech zębów.

„O, nie narzekałem wcale. Pomyśl o innych pasażerach w tym wagonie—pomierali wszyscy. Na nieszczęście podróżywałem za pasportem i nie mogłem uzyskać odszkodowania od Towarzystwa Kolejowego. Lecz oto jestem tutaj, jedyny człowiek, który zanurzył się na osiemnaście cali w wodę i wyszedł z niej, by opowiedzieć o swych przygodach. Możebyś napelniał mą szklankę?”

(D. c. n.)

Sprawa Bruderferajnu znowu na widowni.

W dniu jutrzejszym w Wydziale Karnym Sądu Apelacyjnego w Wilnie będzie rozpatrywana sprawa członków ostawionej bandy złodziejskiej „Bruderferajn” vel „Sztarkenferajn”, która utworzona została przed dwoma laty w Wilnie i dopuściła się całego szeregu większych kradzieży. Banda ta zasiadała już na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym, przyczem 6 członków zostało skazani od 6 miesięcy do 3 lat więzienia. Część ze skazanych została z kaucją wypuszczona na wolność i charakterystyczne, że od tego czasu zwiększyła się niepomiernie ilość dokonanych w Wilnie kradzieży.

Rozmaitości.

Najmniej znana kobieta.

Dzienniki paryskie opowiadają taką anegdotkę:

Dwóch ministrów francuskich rozmawiało w tych dniach po skończeniu posiedzenia izby deputowanych, przy wyjściu z Palais Bourbon. Niedaleko drzwi stojąca dama przyglądała się rozmawiającym tak uważnie, że jeden z nich pyta kolegi:

— Co ta pani patrzy na nas tak uporczywie? Może ją znasz?

— Właśnie — odpowiada po cichu zapytany — jest to kobieta, którą znam najmniej ze wszystkich, bo to moja żona!

Najcięższy człowiek w świecie.

Niemieckie gazety donoszą, że najcięższy w świecie człowiek, jest obywatel Berlina. Pan Emil